

Zakład Pielęgniarstwa Internistycznego z Pracownią Pielęgniarstwa Onkologicznego<sup>1</sup>  
Wydziału Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu AM w Lublinie  
Kierownik: Prof. dr hab.n. med. Jadwiga Daniluk  
Centrum Promocji Zdrowia- Oddział w Siedlcach<sup>1</sup>

MAŁGORZATA E. KRASUSKA<sup>1</sup>, ANNA PAWLIK<sup>2</sup>,  
ZDZISŁAWA SZADOWSKA –SZLACHETKA<sup>1</sup>, JADWIGA DANILUK<sup>1</sup>

---

*The suffering and death in religious perspective*

---

**Cierpienie i śmierć w perspektywie religijnej**

Kres życia ludzkiego zawsze był i jest nadal przedmiotem filozoficznej refleksji i religijnej zadumy nad tajemnicami ostatecznymi. Filozofia chrześcijańska na przestrzeni wieków zawsze uwzględniała w swej nauce i praktyce życia religijnego służbę wobec chorych, cierpiących i umierających jako integralną część swej misji.

Kościół ukazywał chorym zbawczy sens cierpienia, przychodząc równocześnie z konkretną pomocą. W tym celu zakładał szpitale, hospicja, zakony pielęgnujące chorych, a także prowadził szeroką działalność w zakresie duszpasterstwa chorych. Także dziś wielka jest troska Kościoła o chorego.

**ŚMIERĆ**

Umieranie i śmierć to pojęcia ściśle związane z życiem. Życie jako pewien rodzaj aktywności w trakcie swego istnienia obdarzone jest początkiem, trwaniem i końcem. Śmierć jest bowiem nie tylko barierą somatyczną i psychologiczną, jest także zanikiem człowieka we wszystkich jego trzech «życiach» w świecie zewnętrznym, wewnętrznym i w świecie między”. Lekarze rozróżniają śmierć naturalną, spowodowaną zmianami chorobowymi oraz nienaturalną, spowodowaną czynnikami zewnętrznymi (wypadkami, umyślnym działaniem człowieka). Śmierć może być nagła, nie poprzedzona żadnymi oznakami oraz powolna, spowodowana wyniszczeniem organizmu. W przypadku ustania krążenia i oddychania następuje śmierć kliniczna. Ustają podstawowe czynności życiowe, chociaż mózg nadal pracuje. W wielu przypadkach śmierć kliniczna jest stanem odwracalnym. O śmierci rzeczywistej (ostatecznej) możemy mówić dopiero po ustaniu czynności mózgu, ponieważ jest to zjawisko nieodwracalne (3,9). Śmierć, podobnie jak cierpienie – w wyobrażeniu człowieka realizującego tylko cele doczesne i wymierne – jest absurdem, pozbawionym jakiegokolwiek głębszego celu i sensu. Ludzie, którzy mają ugruntowaną wiarę w istnienie siły wyższej, znacznie łatwiej znajdują ostoję w obliczu śmierci niż ci, którzy nie żywią żadnych przekonań religijnych.

Jak twierdzi Kierkegaard „śmierć [...] jest tylko drobnym zdarzeniem w przebiegu całości, to znaczy życia wiecznego, i [...] w śmierci jest nieskończenie więcej nadziei niż wtedy, kiedy po ludzku mówimy, że istnieje jeszcze życie, nawet życie w pełni zdrowia i sił. Jeżeli naprawdę [człowiek] wierzy, to zapal wiary nigdy nie będzie obroną, jest atakiem i zwycięstwem, a wierzący jest triumfator”.

We wszystkich religiach świata, z pierwotnymi włącznie, odnajdujemy próby rozwiązania problemów egzystencjalnych, u podstaw których leży przekonanie, że najbardziej integralne są rozwiązania, którym patronuje wiara religijna (6).

Choć religia ma inne zadania niż leczenie chorych, niemniej jednak może być czynnikiem uzdrawiającym i to nie tylko psychikę, lecz i ciało człowieka, przyczyniając się do wewnętrznej integracji.

Jedną z głównych religii świata jest chrześcijaństwo. Trzy jego zasadnicze nurty stanowią: kościół rzymskokatolicki, kościoły prawosławne i wszystkie kościoły protestanckie (2,12).

## CHRZEŚCIJAŃSTWO

Chrześcijaństwo od początku patrzyło na zdrowie nie tylko jako nieobecność choroby i cierpienia, lecz także jako zdolność do znoszenia tych przykrości, a los człowieka chorego uznano za naczelną sprawę społeczną. Także współczesne wypowiedzi Kościoła ukazują dużą troskę o człowieka chorego. Katechizm Kościoła Katolickiego (1994) podkreśla, że: „choroba i cierpienie zawsze należały do najpoważniejszych problemów poddających próbie życie ludzkie. Człowiek doświadcza w chorobie swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. A każda choroba może łączyć się z przewidywaniem śmierci”. Ponadto – jak stwierdza *Katechizm* – „choroba może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, czasem nawet do rozpacy i buntu przeciw Bogu, ale może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozpoznać w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego”.

Choroba przyjęta z pokorą, z rąk najlepszego Ojca zmienia całą orientację życia, daje właściwe widzenie rzeczy, wyposaża w nadprzyrodzony obiektywizm, który widzi życie ludzkie w kategoriach Bożych. Człowiek chory nie daje się już omamić kultowi ciała, bo widzi całą jego ułomność. Chory – tracąc powoli wszystko: zdrowie, siły, przyjaciół zyskuje stopniowo niewymiernie więcej: prawdę o sobie, o świecie, o człowieku, o Bogu, o czasie, o wieczności (4,10).

Choroby duszy są o wiele groźniejsze, boleśniejsze i niebezpieczniejsze od chorób ciała, bo śmierć fizyczna przerywa tylko i tak krótkie, przemijające życie, śmierć duszy natomiast grozi konsekwencjami wiecznymi (4) W życiu człowieka najgorszym złem nie jest ani sama choroba, ani samo kalectwo, ale złączone z nimi cierpienie, a to dlatego, że jest ono czymś subiektywnym i często nieproporcjonalnym do obiektywnego schorzenia (10).

Jest w nas i wokół nas rozdzierająca serce obecność cierpienia i śmierci. Śmierć według wiary chrześcijańskiej jest skarbem zostawionym do dyspozycji każdego, by mógł zapłacić za wszystkie własne niedostatki oraz wesprzeć innych, by znaleźli Boga. Człowiek nie narodził się dla śmierci, ale dla życia, sama zaś śmierć nie jest całkowitym zanikiem życia, lecz *inchoatio vitae futurae*, in qua nulla est mors (początek życia przyszłego, w którym nie ma żadnej śmierci) (10).

Postawę wierzącego chrześcijanina wobec śmierci wyraża prośba z Litanii do wszystkich świętych: *A subitanea morte, libera nos, Domine* (Od naglej a niespodziewanej śmierci wybaw nas, Panie). Nagłe odejście ze świata, bez przygotowania, jawi się tu jako właściwe zagrożenie dla człowieka, od którego pragnie być wybawiony: chce przejść świadomie swój ostatni etap, chce sam kształtować swoje umieranie.

Według Ratzingera (8), gdyby trzeba było obecnie ułożyć litanie dla niewierzących, dawna prośba zmieniałaby się niewątpliwie w swoje przeciwieństwo: o śmierć nagłą i niezauważalną prosimy Cię, Panie. Śmierć miałaby nastąpić możliwie błyskawicznie, nie pozostawiając czasu na refleksję i cierpienie.

Dla człowieka wiary nie ma smutnego przemijania, kurczenia się życia, beznadziejności ubiegających lat, zbliżającego się nieuchronnie końca. Dla wierzącego nic się nie kończy – wszystko się dopiero zaczyna. Śmierć nie jest bezsensownym, nieodwołalnym końcem, lecz nowym początkiem (5). Grudniok (4) pisze: „[...] życie ziemskie jest zaledwie wstępem, preludium do pieśni wiecznego szczęścia, którą będziemy śpiewać w niebie. A to wcale nie oznacza, że człowiek wiary, nie żyje dniem dzisiejszym, że jest obojętny na sprawy tego świata”.

Człowiek musi przejść przez śmierć – aby mógł całkowicie zbliżyć się do Boga. Podczas naszego doczesnego życia dalecy jesteśmy od tego, co istotne, co właściwe. Człowiek pogrążając się w śmierci, uwolniony zostaje od wszystkiego, co przeszkadzało mu dotąd w spojrzeniu w oblicze Boga.

Choroba, cierpienie, ból nie prowadzą do grobu, do bezsensu, do pustki. Grób stał się miejscem triumfu, zmartwychwstania. „Kto wierzy we Mnie – choćby i umarł, żyć będzie”. Umierając, idziemy do Życia; cierpiąc, sposobimy się do Szczęścia; walcząc, dążymy do Zwycięstwa (4).

## RELIGIE NIECHRZEŚCIJAŃSKIE

Ludzie oczekują od różnych religii odpowiedzi na największe tajemnice ludzkiej egzystencji, które do głębi poruszają ludzkie serca: jaki jest sens i cel naszego życia, co jest dobre, a co złe, jakie jest

źródło i jaki cel cierpienia, na jakiej drodze można osiągnąć prawdziwą szczęśliwość, czym jest śmierć, sąd i wymiar sprawiedliwości po śmierci, czym wreszcie jest owa ostateczna i niewysłowiona tajemnica, ogarniająca nasz byt, z której bierzemy początek i ku której dążymy. Oczywiście nie wszystkie religie zajmują się wszystkimi tymi problemami.

### **Judaizm**

Wśród religii niechrześcijańskich szczególne miejsce zajmuje judaizm, zwany również mozaizmem. Judaizm uznaje Pismo Święte, ale tylko tę większą część, którą chrześcijanie nazywają Starym Testamentem. Wyznawcy judaizmu nie uznają Jezusa za Mesjasza, a tym bardziej za Syna Bożego. Ciągłe oczekują przyjścia Mesjasza (11). W Starym Testamencie można wyodrębnić dwa ujęcia tego problemu: cierpienie–kara oraz cierpienie–próbna.

Cierpienie–kara to podstawowe przesłanie biblijnej opowieści o stworzeniu, raju, owocu zakazanym, nieposłuszeństwie i wypędzeniu z raju. Nieposłuszeństwo niszczy podstawową relację, podstawową więź między Bogiem a człowiekiem, Panem a sługą, wspólnotą ludzką a jednostką.

Nieposłuszny człowiek będący sługą, niewolnikiem, członkiem wspólnoty, ściąga na siebie swoim aktem nieposłuszeństwa cierpienie dwojakie. Po pierwsze, pozbawia się łaski Pana–Boga, która jest źródłem jego życia. Po drugie, nieposłuszeństwo wzbudza gniew Boga, który (ów gniew) może pociągnąć za sobą dodatkową karę – poza tą, która wiąże się z samym faktem utraty Pańskiej łaski (1).

Konsekwencje nieposłuszeństwa okazanego Bogu przedstawia Księga Rodzaju (3, 16-24): „Do niewiasty powiedział (Bóg): «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twój brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą». Do mężczyzny zaś (Bóg) rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i osiet będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są plody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz»”.

Starotestamentowy Jahwe jawi się jako Bóg okrutny, władczy i mściwy; wcale nie jest i nie stara się być absolutnie dobry dla człowieka. W Starym Testamencie Jahwe jest sprawcą dobra i zła. Myśl biblijna odnosi wszystkie przejawy życia, w tym także przejawy zła, nieszczęścia i cierpienia, do Boga, jako pierwszej przyczyny wszelkiego działania. Cały świat wraz z ogromem ludzkich cierpień przedstawiany tu jest jako dzieło Boga – Jahwe; nie występuje on w Starym Testamencie wyłącznie jako sprawca dobra. Jednakże dają się już zauważyć zaczątki procesu idealizacyjnego, procesu moralnego oczyszczania obrazu Boga. Pojawia się szatan – sprawca wszelkiego zła w świecie (1).

### **Buddyzm**

Nazwa buddyzm pochodzi od słowa Budda, które wywodzi się od pierwiastka czasownikowego budh to znaczy budzić, obudzić się. Stąd Budda znaczy obudzony (oświecony). Buddyzm pierwotny wiąże się z nauką samego Buddy żyjącego w okresie ok. 560–480 r. p.n.e. Według buddyjskiej tradycji młody książę Gautama (przyszły Budda) porzucił wszystko, aby jako wędrowny żebrak szukać prawdziwej i skutecznej drogi wyzwolenia od cierpienia. Według legendy skłoniło go do tego kroku to, co buddyści określają później jako „przebudzenie”. Spotkał przypadkowo na swej drodze starca cierpiącego pod brzemieniem wieku. Skłoniło go to do rozmyślań nad zagrożeniem, jakie niesie starość. Następnego dnia zobaczył skrecającego się z bólu chorego. Zaczęły go trapić myśli na temat choroby. Trzeciego dnia zetknął się ze zwłokami. Nurtuje go wtedy problem ludzkiej nieśmiertelności. To potrójne spotkanie z cierpieniem sprawiło, że Gautama uznał, iż to nie radość i przyjemność rządzą ludzką egzystencją, a ból i nietrwałość rzeczy tego świata (11).

W pustelni pod Benaresem Budda wygłosił słynne kazanie zawierające istotę nowej nauki o cierpieniu i wyzwoleniu od niego. W ten sposób rozpoczął swoją misję, zdobywając sobie coraz więcej uczniów. Budda sformułował tak zwane „cztery szlachetne prawdy” dotyczące cierpienia. Prawda pierwsza mówi o powszechności cierpienia. W swym kazaniu Budda poucza: „Czymże jest, o wy mnisi, święta prawda o cierpieniu? Narodziny są cierpieniem, starość człowieka jest cierpieniem, choroba jest cierpieniem, umieranie jest cierpieniem, kłopoty, żale, ból, zgryzota i rozpacz są cierpieniem, [...] nie móc osiągnąć tego, czego się pragnie, to cierpienie”. Cierpienie w doświadczeniu Buddy jest nierozłącznie związane z samym bytem, ze wszystkim, co istnieje w świecie transmigracji. Sam

był ludzki – „pięć składników” istnienia (skandha) człowieka – jest w swej istocie cierpieniem. Druga prawda mówi o przyczynach cierpienia: „Czymże jednak jest, wy mnisi, święta prawda o rozwoju cierpienia? To jest to pragnienie, które sprawia ponowne istnienie, związane z żądzą przyjemności, to tu, to tam doznające rozkoszy, jest nim pragnienie seksualne, pragnienie istnienia, pragnienie zdrowia”. Prawda trzecia mówi o uwolnieniu się od cierpienia: „Czymże jest, wy mnisi, święta prawda o usunięciu cierpienia? Jest po prostu całkowitą i bez reszty rezygnacją z tego pragnienia, odrzuceniem go, odpędzeniem, powaleniem, zniszczeniem”. Ostatnia prawda jest istotnym uzupełnieniem do prawdy trzeciej. Mówi ona o drodze do wyjścia z cierpienia: „Jaka jest, o mnisi, święta prawda o drodze prowadzącej do zniesienia cierpienia? Jest to ośmioraka droga, która jest ścieżką prowadzącą do zniesienia cierpienia, a mianowicie: właściwe poznanie, właściwe usposobienie, właściwa mowa, właściwe postępowanie, właściwa zmiana życia, właściwe dążenie, właściwe pojmowanie, właściwe zatonienie się w sobie”.

Tych osiem elementów, zdaniem buddyzmu, musi występować równocześnie, aby można było mówić o jakimkolwiek postępie w realizacji drogi do wyzwolenia (11). Proponowane przez buddyzm środki mają za cel wyzwolić dusze od kolejnych wcieleń, z którymi nierozłącznie związane jest cierpienie. Wyzwolenie od pożądań oraz ich skutku – cierpienia, dusza osiąga w nirwanie. Następuje w niej zanik indywidualnego istnienia oraz wszelkich pragnień i pożądań, ale nie ma unicestwienia. Przez tych, którzy ją osiągnęli, nirwana odczuwana jest jako niewypowiedziana i nieziemska rozkosz (11).

### **Hinduizm**

Nazwa hinduizm pochodzi od perskiego słowa hindu. Pierwotnie słowem tym oznaczano rzekę Indus, a potem mieszkańców zasiedlających krainę, przez którą rzeka przepływała. Hindusi w swej większości czczą najwyższego Boga głównie pod dwiema postaciami: Sziwy i Wisznu. Według wierzeń hindusów Wisznu wiele razy pojawiał się na ziemi w kolejnych wcieleniach jako zwierzę lub człowiek. W ósmym wcieleniu stał się Bogiem Kriszną (11). Według hindusów dusze i pierwotna materia są wieczne i stanowią tworzywo dla zaistnienia wszechświata. Wierzą oni w tak zwaną „samsara”, reinkarnację, wędrówkę dusz. Wędrówka dusz związana jest z problemem zła i odpowiedzialności za nie oraz ze sprawą sprawiedliwości i cierpienia. Wierzą w „prawo karmy”, dzięki któremu los człowieka w kolejnych wcieleniach zależy od sumy dobrych lub złych myśli, słów i czynów (9,11). Zło popełnione przez człowieka utrudnia wybawienie. Na skutek tego dusza musi się na nowo narodzić jako zwierzę lub jako człowiek. Nowe narodziny oznaczają zawsze nową próbę, nowe udręki życiowe, nowe cierpienia (9). Ważnym obrzędem kultowym hinduizmu są święte kąpiele (zwłaszcza w Gangesie), którym przypisuje się moc usuwania wszelkich skaz oraz przewinień, moc uwalniania od chorób i dolegliwości. Żaden cudowny rozwój medycyny nie wyeliminuje śmierci. Śmierć to „ostatni nieprzyjaciel”, w tym sensie, że choćby człowiek osiągnął największe sukcesy w opanowaniu natury i w przedłużeniu życia, śmierć nadal go przestrasza i zbija z tropu. Śmierć nie jest przypadkową katastrofą, ale kryje w sobie możliwość pozytywnego spełnienia. Śmierć jest ambiwalentna: może być albo końcowym rozczarowaniem, albo realizacją pełni, zgonem – spełnieniem.

### **PIŚMIENICTWO**

1. Cackowski Z.: Ból, lęk, cierpienie. Wydawnictwo UMCS. Lublin, 1995.
2. Eliade M., Couliano J.P.: Słownik religii. Oficyna Wydawnicza Volumen. Warszawa, 1994
3. Glazur J.: Umieranie i definicje śmierci. W: Kolbuszewski J.: Problemy współczesnej tanatologii. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Wrocław, 1997; (Materiały I Krajowej Konferencji Tanatos 97’).
4. Grudniok F.: Blaski cierpienia. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Wrocław, 1995.
5. Krenzer F.: Taka jest nasza wiara. Znaki Czasu. Warszawa, 1981
6. Mariański J.: W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno-pastoralne. RW KUL. Lublin, 1990.
7. Ostrowska A.: Śmierć i umieranie. Almapress. Warszawa, 1991
8. Ratzinger J.: Śmierć i życie wieczne. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa, 1986.
9. Skurzyński P.: Jak spokojnie umrzeć. Albatros. Gdańsk, 1993.

10. Szostkiewicz Z. K.: Vademecum duszpasterza chorych. Wydawnictwo Michalineum. Warszawa, 1993.
11. Szpakowski R., Śpiewakowska M.D.: Spotkania z Bogiem w prawdzie. Wydawnictwo Salezjańskie. Warszawa, 1992.
12. Tokarczyk A.: Religie współczesnego świata. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza. Warszawa, 1978

#### **STRESZCZENIE**

Cierpienie i śmierć stanowią ważny przedmiot rozważań różnych wyznań i religii. Chrześcijaństwo otacza wielką troską człowieka chorego. Choroba może pomóc w odnalezieniu tego, co istotne w życiu. Z kolei śmierć dla chrześcijanina nie jest końcem wszystkiego lecz początkiem życia wiecznego. W Judaizmie uznaje się dwa rodzaje cierpienia: cierpienie- karę oraz cierpienie- próbę. Buddyzm podaje cztery prawdy dotyczące cierpienia. Hinduizm uważa, że zło popełnione przez człowieka utrudnia wybawienie i jest przyczyną kolejnych wcieleń, które oznaczają udręki, cierpienie.

#### **SUMMARY**

The suffering and death constitute an important topic to consider as for different creeds. Christianity takes care of a person. It is claimed that is a disease that can be helpful to find out what is the most important in life. In Judaism there are two kinds of suffering: suffering as a punishment and as a trial. In Buddhism we can differentiate four truths on suffering. Hinduism presents that the evil made by human being makes the rescue more difficult and causes that you incarnate many times and those incarnations mean suffering.